

**Można powiedzieć, bez obaw przed zaprzeczeniem, że nie jest to najlepszy moment w karierze Kevina Strootmana. Dwa lata po powrocie na boisko, po gehennie po kontuzji kolana, w Rzymie nie jest już uznawany za niezbywalnego, ani dla kibiców, ani dla klubu i również w drużynie narodowej znajduje się często w centrum krytyki.**

Ostatni epizod miał miejsce po spotkaniu ze Słowacją, zremisowanym 1-1, w których środkowy pomocnik wyszedł na boisko z opaską kapitana na ramieniu pod nieobecność Van Dijka. Ten ruch nie spodobał się kibicom i wywołał nową polemikę. *"Van Dijk powiedział, że to była decyzja trenera. Nie założyłem sobie sam opaski - powiedział gracz Romy dla Fox Sport. - Virgil jest kapitanem, nie sądzę, że jest drugi czy trzeci kapitan, to zmienia się w każdym spotkaniu. Mam nadzieję, że Virgil wróci na boisko w najbliższym meczu, stąd nie będziemy mieć więcej takiej dyskusji"*.

Jest coś jeszcze. Z powodu rozczarowania Mundialem, z powodu złego meczu ze Słowacją, krytyka kibiców i mediów nie oszczędza Strootmana również za występy na boisku. Krytyka, na którą Kevin odpowiada zdecydowanie: *"Koeman powiedział mi, że musimy grać lepiej, musimy wygrywać. Powiedziano wystarczająco dużo na temat historii kapitana. Kibice i media nie zgadzają się. Być może lepiej, że nie jestem kapitanem. Van Dijk spisuje się dobrze i zdobył szacunek. Jest kapitanem i liderem. Mam nadzieję, że będzie nim w każdym meczu, w ten sposób nie będziemy musieli więcej o tym rozmawiać"*.

Autor: abruzzo